David J.
Engelsma

Ksiega Rodzaju 1-11

Mit

czy
Historia
?

PRZEDMOWA

"Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi"

Jest to pierwsze zdanie w chrześcijańskim wyznaniu wiary.

To bardzo proste: chrześcijanin poznaje Boga jako Stwórcę, a więc prawdę o pochodzeniu świata i o sobie samym przez wiarę – tylko przez wiarę. Zakłada się, że ta wiedza o Bogu jako Stwórcy pochodzi z Pisma Świętego, szczególnie z wybitnego objawienia Boga jako Stwórcy w 1 i 2 Księgi Rodzaju. Wiara bowiem patrzy na natchnione Słowo Boże i jest nim inspirowana.

Znajomość Boga jako Stwórcy jest nie tylko pierwsza. Jest również fundamentalna. Jest fundamentalna dla naszego poznania Boga jako Odkupiciela, a zatem dla poznania naszego odkupienia. Od obu tych artykułów, wiary w Boga jako Stwórcę i wiary w Boga jako Odkupiciela, zależy trzeci: *„Wierzę w Ducha Świętego".* Tam, gdzie żywi się wątpliwość niewiary w stosunku do Stwórcy, ufność w odkupienie krzyża i nadzieja zmartwychwstania ciała są przegraną sprawą.

To jest kwestia obecnego sporu o historyczność Księgi Rodzaju 1-11 w rzekomo prawowiernych kościołach i seminariach. Słusznie, kontrowersje koncentrują się na dniach 1 i 2 Księgi Rodzaju.

Za kilka lat kościoły, które będą tolerować pytanie*: „Księga Rodzaju 1-11: mit czy historia?"* jako poważne pytanie (na które oczywiście odpowie "*nauka*") będzie zmaganie się z pytaniem *"Łukasza 1 i 2: mit czy historia?"* Wkrótce potem 1 Koryntian 15 będzie problemem.

Czy kościoły Reformowane i Prezbiteriańskie wyznają pierwszy artykuł wiary chrześcijańskiej w obliczu scjentyzmu, ewolucjonizmu, wyższej krytyki Biblii i po prostu wyśmiewania wiary naszych czasów?

Oto rzeczywiste pytanie.

Profesor David J. Engelsma Protestanckie Seminarium Reformowane

Grandville, MI Stany Zjednoczone, czerwiec 2001 r. Treść tej broszury pojawiła się po raz pierwszy w

Protestant Reformed Journal, wydania listopad 2000, kwiecień 2001.

Księga Rodzaju 1-11: mit czy historia?

Wszystko co zawiera temat tego polemicznego eseju jest błędne. Nie ma absolutnie żadnego powodu, aby oddzielić Księgę Rodzaju 1–11 od reszty Księgi Rodzaju, reszty Starego Testamentu i reszty Biblii jako szczególnego, a nawet wątpliwego rodzaju Pisma. Nie ma wątpliwości, czy Księga Rodzaju 1-11 jest historyczna. Nie może być wątpliwości co do historyczności Księgi Rodzaju 1-11. Samo uznanie możliwości, że Księga Rodzaju 1-11 jest mityczna, jest niewiarą. Poważnie zadać pytanie o Księgę Rodzaju 1-11, „Mit czy historia?" jest zrobieniem dokładnie tego, co zrobiła Ewa, gdy usłyszała pierwsze pytanie mówiącego węża: *„Czy Bóg rzeczywiście tak powiedział?"* (1 Mojż. 3,1). Tolerancja wątpliwości co do prawdziwości Słowa Bożego jest buntem przeciwko Niemu i odstępstwem od Niego.

Niemniej jednak temat ten narzuca nam współczesna kontrowersja. I dobrze służy zaostrzeniu problemu: Księga Rodzaju 1–11 to albo mit, albo historia. Ta część Pisma nie jest i nie może być trzecią rzeczą: mityczną historią czy historycznym mitem.

Temat nie jest poważnie zamierzony, jakby był otwartym pytaniem dla pisarza i mógłby być otwartym pytaniem dla czytelnika, czy Księga Rodzaju 1-11 jest mitem czy historią. Księga Rodzaju 1-11 to historia, a nie mit. To musi być założenie, propozycja i zakończenie tego artykułu. Księga Rodzaju 1-11 tego wymaga.

To wstyd, że temat jest konieczny w sferze kościołów Reformowanych. Czy naprawdę doszło do tego w kościołach Reformowanych, że historyczność Księgi Rodzaju 1-11 musi być broniona? Można słusznie odpowiedzieć, że tak jest również we wszystkich innych kościołach, zarówno protestanckich, jak i rzymskokatolickich. Niemniej jednak wierzący Reformowany tak bardzo odczuwa wstyd, że także kościoły Reformowane okazały się podatne na atak na Księgę Rodzaju 1-11, że nie ma radości z opublikowania artykułu, który o tym informuje. Jego duch jest raczej duchem Dawida z 2 Samuela 1:19-20: *„Jakże upadli mocarze?”.* Doświadcza żądła apostolskiej nagany w Liście do Hebrajczyków 5:12: *„Chociaż bowiem ze względu na czas powinniście być nauczycielami, znowu potrzebujecie, żeby was ktoś uczył początkowych zasad słów Bożych”.*

Choć temat jest upokarzający, należy skonfrontować tę kwestię: historyczność Księgi Rodzaju 1-11 jest szeroko i coraz bardziej negowana w kręgach ewangelicznych i reformowanych; a historyczność pierwszych rozdziałów Biblii ma fundamentalne znaczenie.

W tym zagadnieniu stawką jest kwestia samej Ewangelii wśród nas. Jeśli zgodzimy się, że Księga Rodzaju 1-11 jest mitem, boskość Pisma Świętego – jego *„tchnienie przez Boga”,* jak to ujmuje 2 Tymoteusza 3:16 – jest odrzucana, a tym samym traci się autorytet Pisma Świętego, wiarygodność, jasność, wystarczalność, i jedność. Jeśli Księga Rodzaju 1-11 jest mitem, przesłanie Pisma Świętego zostaje porzucone, ponieważ Księga Rodzaju 1-11 jest podstawą nauki o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę i źródłem Ewangelii łaski. Naszym nauczycielem jest tu Marcin Luter. O pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju powiedział: *„oczywity fundament całego Pisma”.*

Siła żałosnego, zawstydzającego tematu tego dzieła brzmi: *„Co mamy zrobić z fundamentu całego Pisma Świętego? mit? czy historię?”*

Mit

O czym dzisiaj mówią chrześcijańskiemu kościołowi jego duchowni, teologowie i uczeni, to że podstawą całego Pisma Świętego, a zatem także wszystkiego, czego całe Pismo naucza, jest mit. Mit to opowieść, która wyjaśnia ważny aspekt ludzkiego życia i doświadczenia. Często historia ma charakter teologiczny, duchowy i religijny. Ale mit to historia, która nigdy się nie wydarzyła. Opowiadający rzuca mit w postaci wydarzeń, wydarzeń, które miały miejsce na ziemi wśród ludzi. Zwykle wydarzenia te dotyczyły bogów i ich relacji z mężczyznami i kobietami. Ale te mityczne wydarzenia nie są rzeczywiste; są niehistoryczne. Jeśli się go czyta lub słucha dla rozrywki, mit jest fikcją. Jeśli jest nauczany jako faktyczne wyjaśnienie pewnego aspektu ludzkiego życia, mit jest kłamstwem.

C.F. Nosgen podaje tę definicję *„mitu": „Każda niehistoryczna opowieść, jakkolwiek mogła powstać, w której społeczeństwo religijne znajduje część składową swoich świętych fundamentów, ponieważ absolutny wyraz jego instytucji, doświadczeń i idei jest mitem ".* [1]

Religie pogańskie obfitują w mity. Grecki mit o puszce Pandory wyjaśnia zło na świecie w wyniku otwarcia puszki przez kobietę wbrew poleceniom bogów. Babiloński mit Enuma Elish wyjaśnia stworzenie przez zabicie i podział wielkiego potwora, Tiamata.

Pismo mówi o mitach. W grece Nowego Testamentu Pismo Święte mówi wyraźnie o mitach: greckim słowem jest muthos, „mit". Biblia Króla Jakuba jednolicie tłumaczy to greckie słowo jako *„bajki*". Ale Pismo Święte zaprzecza, że biblijne przesłanie jest oparte lub wywodzi się z mitów: *„Gdyż daliśmy wam poznać moc i przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa, nie podążając za zręcznie wymyślonymi baśniami, ale jako naoczni świadkowie jego wielkości"* (2 Piotra 1:16). Ostrzega świętych, zwłaszcza kaznodziei, przed mitami aby *„nie zajmowali się baśniami* (po grecku: muthos)" (1 Tym. 1:4). Niemniej jednak Pismo Święte prorokuje, że w dniach ostatecznych pod wpływem nierozsądnych nauczycieli – *„mitologów*", tak możemy ich nazwać – wyznający Chrześcijanie odwrócą się od prawdy do mitów: *„I odwrócą uszy od prawdy, a zwrócą się ku baśniom* (gr. muthos)" (2 Tym. 4:4).

To proroctwo spełnia się teraz w kościołach ewangelickich i Reformowanych, gdzie mężczyźni i kobiety uważają Księgę Rodzaju 1-11 za mit. Odwrócili się od Księgi Rodzaju 1-11 jako prawdy i zwrócili się do Księgi Rodzaju 1-11 jako do mitu. To jest powszechne. To przeważa. W przeciwnym razie nie bylibyśmy zmuszeni do haniebnej skrajności obrony historycznej rzeczywistości wydarzeń zapisanych w Księgach Rodzaju 1 – 11.

Wielu Reformatów w Ameryce Północnej dowiedziało się, że Księga Rodzaju 1–11 jest uważana za mit w renomowanych i wpływowych kręgach reformowanych, wraz z publikacją książki *„Dzień czwarty"* [The Fourth Day] w 1986 r. [2] Ponieważ autor książki był wówczas profesorem w Calvin College książka i wynikające z niej kontrowersje ujawniły, że pogląd Księgi Rodzaju 1-11 jako mit jest utrzymywany, nauczany i tolerowany w Calvin College.

Cztery lata później, w 1990 roku, w Calvin College ukazała się podobna prac. Nosiła tytuł P*ortrety stworzenia: biblijne i naukowe perspektywy formacji świata*. [3]W rozdziale zatytułowanym *„Co mówi Pismo?"* John H. Stek, w tym czasie profesor Starego Testamentu w Calvin Theological Seminary, odważnie twierdził, że Księga Rodzaju 1 czerpie z pogańskich, egipskich mitów; jest niehistoryczna; jest *„narracją metaforyczną";* i jest, w skrócie*, „raczej opowieścią niż historiograficzną relacją o stworzeniu".*

W 1995 roku ukazała się trzecia część nieustającego negowania przez Calvin College historyczności Księgi Rodzaju 1-11. W swojej książce *The Biblical Flood: A Case Study of the Church's Response to Extrabiblical Evidence*, profesor geologii Davis A. Young odrzucił historyczność opis potopu w Księdze

---

[1] C. F. Nosgen, cytowany w Theological Dictionary of the New Testament. wyd. Gerhard Kittel, t.4, Grand Rapids: Eerdmans, 1967, s.765. Aby bezpośrednio przyznać, że *„mit*" jest w rzeczywistości ludzką kreacją historii, zob. W. Taylor Stevenson, History as Myth: The Import for Contemporary Theology, New York: Seabury Press, 1969.

[2] Howard J. Van Till, Czwarty dzień: Co Biblia i niebiosa mówią nam o stworzeniu, Grand Rapids: Eerdmans, 1986.

[3] Portrety stworzenia: biblijne i naukowe perspektywy formacji świata, wyd. Howard J. Van Till, Robert E. Snow, John H. Stek, Davis A. Young, Calvin Center for Christian Scholarship, Grand Rapids: Eerdmans, 1990.

Rodzaju 6-9. Głównie na podstawie geologii. Young oświadczył, że *„nie ma żadnych dowodów wskazujących na to, że populacje ludzi lub zwierząt zostały kiedykolwiek zakłócone przez katastrofalną globalną powódź”.* Stąd opis potopu w Księdze Rodzaju jest przesadzonym — bardzo przesadnie przesadzonym — opisem w Piśmie Świętym jakiegoś lokalnego potopu lub innego jaki dawno dawno temu miał miejsce w rejonie Tygrysu i Eufratu: *„Opis potopu używa języka hiperbolicznego, aby opisać wydarzenie, które zniszczyło lub zakłócił cywilizację Mezopotamii, to znaczy cały świat Semitów”*.[4]

Byłoby jednak błędem przypuszczać, że mitologizacja Księgi Rodzaju 1–11 ma miejsce tylko w kolegium Howarda Van Tilla i Davisa Younga oraz w seminarium Johna Steka. Dzieje się to prawie wszędzie w kościołach ewangelickich, Prezbiteriańskich i Reformowanych. Rzadko zdarza się, aby kościół, seminarium czy kolegium gdzie to nie byłoby spotykane i tolerowane, a nawet zatwierdzone. Wśród teologów, uczonych i nauczycieli jest to pogląd przeważający. Oznacza to, że w bardzo krótkim czasie będzie to dominujący pogląd ludzi, jeśli już tak nie jest.

Jednym ze strategicznych ośrodków nauczania mitu jest szkoła chrześcijańska, nie tylko chrześcijańskie kolegia, ale także chrześcijańskie szkoły podstawowe i średnie. Chrześcijańskie szkoły w Ameryce Północnej są pełne nauczania, że Księga Rodzaju 1-11 to mit.

Chrześcijańskie szkoły!

Oczywiście termin „*mit*” jest rzadko używany w kręgach Reformowanych i ewangelickich. Ci, którzy w rzeczywistości nauczają, że Księga Rodzaju 1-11 jest mitem, zazwyczaj wyrzekają się „*mitu*” jako właściwego opisu tej części Pisma Świętego. Jest ku temu dobry powód. „*Mit*” ma niesmaczne konotacje. Biblia wyraźnie potępia mity. Tylko najbardziej radykalni (i szczerzy!) liberalni teologowie – Rudolph Bultmanns – śmiało nazywają historie biblijne z Księgi Rodzaju 1-11 „*mitami*”. Dlatego mitologowie ewangeliccy i Reformowani ostrożnie używają innych terminów. Jednak tak jak róża pachnie słodko niezależnie jak ją nazwiemy, tak mit wciąż śmierdzi, niezależnie jakiego słowa użyjemy jako jego nazwy.

Ignorujemy liberałów, takich jak Hermann Gunkel, który nazwał Księgę Rodzaju 1-11 „*legendą*”, i neoortodoksów, takich jak Karl Barth, który nazwał ten fragment „*sagą*”. Naszą troską jest to, do jakiego stopnia Księga Rodzaju 1-11 jest uważana za mit w rzekomo konserwatywnych kręgach. W *Czwartym dniu* Howard Van Till opisał początkowe rozdziały Księgi Rodzaju *jako „pierwotną lub pradawną historię”*. Komitet Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego, który doradzał synodowi w sprawie poglądów Van Tilla i jego współpracowników, określił Księgę Rodzaju 1-11 jako *„stylizowane, literackie lub symboliczne historie”*.[5]

Holenderski naukowiec Reformowany i pisarz Jan Lever napisał wcześniej dwie książki, które zostały przetłumaczone na angielski, w których zaatakował wyznanie Reformatów, że Księga Rodzaju 1-11 jest historyczna. W jego dziele pt. *Dokąd zmierzamy? Chrześcijańska perspektywa ewolucji* stanowczo zaprzeczył, że Księga Rodzaju 1-11 jest *„opisem wydarzeń historycznych… Każdy, kto czyta*

---

[4] Davis A. Young, Biblijny potop. A Case Study of the Church's Response to Extrabiblical Evidence, Grand Rapids: Eerdmans, 1995. Książka została zrecenzowana w listopadowym wydaniu The Protestant Reformed Theological Journal z 1995 roku. Cytaty znajdują się na stronach 311, 312 księgi.

[5] „Raport 28: Komitet Stworzenia i Nauki”, w Christian Reformed Church in North America: Agenda for Synod 1991, Grand Rapids: Christian Reformed Church, 1991, s. 367-433.

Biblię ze zdrowym rozsądkiem, może dojść do wniosku, że dosłowne odczytanie Księgi Rodzaju jest błędne". Początkowe rozdziały Biblii są *raczej „wyznaniem o Bogu"*.[6]

W niedawnej książce wybitnych teologów ewangelicznych i innych uczonych, *Debata Genesis*, wielu z tych ludzi twierdzi, że Księga Rodzaju 1-11 jest niehistoryczna, a nawet alegoryczna. Pewien uczony odważnie stwierdza implikacje tego poglądu z Księgi Rodzaju 1-11, który jest dość najeżony implikacjami doktrynalnymi, a mianowicie, że absurdem jest myślenie, że rasa ludzka pochodzi od dwóch (małżonków) przodków. Niemniej jednak, jak informuje nas wydawca, ten uczony, podobnie jak wszyscy inni, jest *„oddany pełnemu natchnieniu i autorytowi Pisma Świętego".*[7]

inny wybitny ewangelik Charles E. Hummel w publikacji InterVarsity *The Galileo Connection* twierdzi, że pierwsze jedenaście rozdziałów Księgi Rodzaju należy postrzegać jako *„gatunek literacki";* są *„półpoetycką narracją osadzoną w ramach historyczno-artystycznych".* Księga Rodzaju 1-11 nie jest „*kosmogonią*", ale *„wyznaniem wiary".* [8]

Teolog z Fuller Seminary Paul K. Jewett preferuje określenia *„historia pierwotna" i „historia teologizowana".* Autorytatywna nauka umożliwiła nam, współczesnym, rozpoznanie *„dziecięcych ograniczeń zrozumienia"* tych, którzy napisali pierwszych jedenaście rozdziałów Biblii. Wykazali się *„przednaukową prostotą",* gdy opowiadali historię o tym, że *„Bóg stwarza świat 'w ciągu sześciu dni'."*[9]

Bruce Waltke, który był wówczas profesorem Starego Testamentu w Westminster Theological Seminary, napisał w *Christianity Today*, że nie wolno nam czytać Księgi Rodzaju 1:1-2:3 jako historycznej. Raczej. musimy przyjąć *„podejście artystyczno-literackie".* Cytował z aprobatą Henri Blochera: ten fragment jest *„artystyczną aranżacją… nie należy go brać dosłownie".* Waltke doszedł do wniosku, że Księga Rodzaju 1:1-2:3 jest *„historią stworzenia w torze* ('instrukcją'*), która jest majestatycznym osiągnięciem artystycznym, wykorzystującym antropomorficzny język".* [10]

Aby nie odnosić się do innych, w swojej książce *The Doctrine of the Knowledge of God*, John Frame, ówczesny profesor teologii w Westminster Seminary w Escondido w Kalifornii, napisał, że jest otwarty na możliwość interpretacji Księgi Rodzaju 1 i 2 *" w przenośni"* z powodu ustaleń geologów, że Ziemia jest bardzo stara. [11]

Wszyscy ci ludzie umyślnie unikają użycia słowa „*mit*", chociaż kilku z nich zdradza grę opisując rodzaj historii, które mają znaleźć w Księdze Rodzaju 1–11 *„obraz rzeczywistości",* Lever kontynuuje

---

[6] Jan Lever, Dokąd zmierzamy? A Christian Perspective on Evolution, Grand Rapids: Eerdmans, 1970, s. 25, 27. Zob. także Jan Lever, Creation and Evolution, Grand Rapids: Grand Rapids International Publications, wyd. Kregel's, 1958.

[7] Debata Genesis: uporczywe pytania o stworzenie i potop, wyd. Ronalda Youngblooda. Grand Rapids: Baker, 1990. H. Wade Seaford, Jr. szydzi z powstania rasy od dwojga rodziców na s. 163. Youngblood chwali zaangażowanie Seaforda w natchnienie Pisma Świętego na s. viii.

[8] Charles E. Hummel, The Galileo Connection: Resolving Conflicts between Science and the Bible, Downers Grove, IL: InterVarsity, 1986. Zob. zwłaszcza s. 214, 217.

[9] Paul K. Jewett, Bóg, stworzenie i objawienie: teologia neoewangeliczna, Grand Rapids: Eerdmans, 1991, s. 16, 478-484.

[10] Bruce Waltke, „Pierwsze siedem dni: co próbuje nam powiedzieć świadectwo tworzenia?" Christianity Today, 12 kwietnia 1988, s. 42-46.

[11] John M. Frame, The Doctrine of the Knowledge of God, Phillipsburg, New Jersey: Presbyterian and Reformed, 1987, s. 314, 3 5. Frame nazywa tę figuratywną interpretację „zrewidowaną egzegezą".

stwierdzając, że Księga Rodzaju *„zapewnia nam podstawy życia i światopoglądu, religijną perspektywę natury tej rzeczywistości, jej skończoności i zależności od Boga w stawaniu się i istnieniu”*. [12] To jest właśnie podręcznikowa definicja mitu.

Podobnie Bruce Waltke wyjaśnia swoją figuratywną interpretację Księgi Rodzaju 1:1-2:3, cytując H.J. Sorensona w New Catholic Encyclopedia:

„Podstawowym celem jest poinstruowanie ludzi o ostatecznych rzeczywistościach, które mają bezpośredni wpływ na codzienne życie, oraz o tym, jak żywotnie zaangażować się w te rzeczywistości, aby żyć pomyślnie. Zawiera „prawdy, którymi można żyć”, a nie „teologię o której można spekulować”. [13]

To klasyczny mit.

Unikanie terminu „*mit*” nie ma znaczenia. Ważne jest to, że wydarzenia opisane w Księdze Rodzaju 1-11 nigdy tak naprawdę się nie wydarzyły, *nigdy naprawdę się nie wydarzyły, ponieważ Księga Rodzaju 1-11 zapisuje je takie które miały miejsce*. Księga Rodzaju 1-11 to nie historia, ale mit. Ten świat nigdy nie powstał dzięki Słowu Bożemu powołującemu do istnienia każde stworzenie w ciągu sześciu dni, a następnie w porządku określonym w Księdze Rodzaju 1. Rodzaj ludzki nigdy nie pochodził od człowieka, Adama, który został uformowany przez ręka Boga z prochu i z kobiety, Ewy, zbudowanej ręką Boga z żebra mężczyzny, jak czytamy w Księdze Rodzaju 2. Grzech i śmierć nigdy nie wkroczyły na świat przez zjedzenie przez mężczyznę kawałka zakazanego owocu za namową żony i przez kuszenie przez mówiącego węża, jak mówi nam Księga Rodzaju 3. Jak pokazuje Księga Rodzaju 4, nigdy nie nastąpił rozwój rolnictwa, hodowli, muzyki i metalurgii. Jak naucza Księga Rodzaju 6-8, nigdy nie było powszechnego potopu. Nigdy nie było wieży Babel powodującej podział narodów przez pomieszanie języka, jak przedstawiono w Księdze Rodzaju 11.

Księga Rodzaju 1-11: Mit!

Jest to dominująca opinia w ewangelickich, Reformowanych i Prezbiteriańskich seminariach, szkołach, wydawnictwach i kościołach na początku XXI wieku.

Hipoteza ramowa

Mit jest także implikacją *„hipotezy ramowej”.* To jest wyjaśnienie sześciu dni Księgi Rodzaju 1 i siódmego dnia Księgi Rodzaju 2:1-3. Przyczyną powstania tej teorii to wątpliwości co do dosłowności relacji z Księgi Rodzaju 1:1-2:3 z powodu głośnych świadectw współczesnych naukowców, że wszechświat ma miliardy lat i że jego obecna forma jest wynikiem ewolucji.

Hipoteza ramowa zaprzecza, jakoby Księga Rodzaju 1:1-2:3 wyjaśniała, co faktycznie miało miejsce na początku. Ten bardzo ludzki, ale natchniony autor opowiedział raczej historię, której celem jest to, że Bóg stworzył świat w nieznany sposób i na przestrzeni nieznanego czasu. (W rzeczywistości obrońcy hipotezy ramowej będą uważać, że Bóg stworzył świat dokładnie tak, jak dekretuje nauka ewolucyjna: w procesie ewolucyjnym trwającym miliardy lat). Opowiadający z Księgi Rodzaju, jak głosi hipoteza, oparł swoją opowieść na ramie (całkowicie fikcyjnej!) sześciu dni stworzenia i jednego dnia odpoczynku. Nie ma nic faktycznego w dniach z ich wieczorem i porankiem, w tym siódmym

[12] Lever, Where are We Headed?, s.23.
[13] Waltke, "The First Seven Days," s.46.

dniu: nic faktycznego w porządku dni; nic faktycznego o poszczególnych aktach stworzenia każdego dnia, ani o żadnych szczegółach. Przypuszczalnie nierealność tego fragmentu rozciągałaby się również na trynitarną rozmowę Boga w Nim przed stworzeniem człowieka w Księdze Rodzaju 1:26.

Tak opisał ją jeden z czołowych orędowników tej teorii, który również zrobił wiele dla jej spopularyzowania wśród konserwatywnych Reformatów zarówno w Holandii, jak iw Ameryce Północnej.

„W Księdze Rodzaju 1 natchniony autor przedstawia nam historię stworzenia. Nie jest jednak jego zamiarem przedstawianie dokładnego sprawozdania z tego, co wydarzyło się przy stworzeniu. Mówiąc o ośmiokrotnym dziele Boga, imponuje czytelnikowi faktem, że wszystko, co istnieje, zostało stworzone przez Boga. Tę ośmiokrotną pracę umieszcza w ramach: rozdziela ją na sześć dni, do których dodaje siódmy dzień jako dzień odpoczynku. W ten sposób daje wyraz temu, że dzieło stworzenia jest kompletne; także, że na zakończenie Swojego dzieła Bóg może odpocząć, cieszyć się rezultatem; a także… że w celebrowaniu szabatu człowiek musi być naśladowcą Boga. Sposób, w jaki dzieła stworzenia zostały rozłożone na sześć dni, nie jest arbitralny”. [14]

Nazwa *„hipoteza ramowa”*, którą nazywa się to rozumienie fundamentalnych rozdziałów Biblii, jest obaleniem tej teorii. Wiara Kościoła nie może i nie opiera się na „*hipotezie*”. Wiara kościoła musi być absolutnie pewną wiedzą, której przedmiotem jest jasne, nieomylne, boskie objawienie i która uznaje Księgę Rodzaju 1:1-2:3 za to, czym ona sama i cała reszta Pisma Świętego twierdzi, że jest: historią.

Odrzucenie przez ramową hipotezę historyczności Księgi Rodzaju 1:1-2:3 implikuje mityczny charakter bardziej szczegółowego opisu Adama i Ewy w Księdze Rodzaju 2,4 i n., mityczny charakter opisu upadku z Księgi Rodzaju 3 i mityczny charakter reszty Księgi Rodzaju 1 - 11, która zależy od Księgi Rodzaju 1-3. Księga Rodzaju 1:1-2:3 zawiera opis stworzenia przez Boga pierwszego mężczyzny i pierwszej kobiety na swój obraz. Jeśli ta relacja nie jest historyczna, to nie jest też ściśle z nią powiązana relacja o upadku tych dwóch wspaniałych postaci.

Sam Ridderbos przyznał, że hipoteza ramowa implikuje śmierć w świecie Bożym na długo przed i zupełnie niezależnie od ewentualnego „*upadku*” ludzi, który według Rodzaju 3:17, 18 i Rzymian 8:19-22 jest przyczyną śmierci w stworzeniu. Ridderbos przyznał też, że hipoteza ramowa otwiera Kościół na nauki Jana Levera o biologicznym pochodzeniu człowieka od zwierząt [15].

Podstawą historyczności Księgi Rodzaju 1-11 jest rzeczywistość dni Księgi Rodzaju 1:1-2:3, z których każdy składa się z jednego wieczoru i jednego poranka; faktyczność ich porządku, jak aktów lub odpoczynku Boga na każdym z nich; i dosłowność ich zapisu.

Pismo

Co tłumaczy pogląd, że początkowe rozdziały Pisma Świętego są mityczne?

Ten pogląd nie był tradycją Kościoła przez około 1700 lat po Apostołach. Wszyscy swobodnie przyznają, że tradycją kościoła jest traktowanie Księgi Rodzaju 1-11 jako historycznej. W

[14] N.H. Ridderbos, Is There a Conflict between Genesis 1 and Natural Science?, Grand Rapids: Eerdmans, 1957, s.45.

[15] Tamże, s. 70, 71. Trzeba przyznać, że Ridderbos nie próbował ukrywać tych implikacji hipotezy ramowej. Nie umniejszał też ich znaczenia. Mówił o „dwóch głębokich problemach”.

niemniejszym stopniu ten pogląd jest tradycją Reformacji. Luter w swoich wykładach z Księgi Rodzaju reprezentuje tradycję Reformacji. Odnosząc się do kuszenia Ewy przez węża, Luter napisał:

„Przez Mojżesza [Duch Święty] *nie daje nam głupich alegorii; ale uczy nas o najważniejszych wydarzeniach, które dotyczą Boga, grzesznego człowieka i szatana, sprawcy grzechu. Ustalmy zatem w pierwszej kolejności, że wąż jest prawdziwym wężem, ale tym, który został wprowadzony i przejęty przez szatana, który przemawia przez węża."* [16]

Nieco później w swoim komentarzu, zastanawiając się nad pierwszymi trzema rozdziałami, Luter napisał: *„Wszystkie te fakty potraktowaliśmy w ich znaczeniu historycznym, czyli prawdziwym i rzeczywistym"* [17]. *„Nikt* – dodał – *nie może nie zauważyć, że Mojżesz nie ma intencji przedstawiać alegorii, ale po prostu pisał historię prymitywnego świata".* [18]

Pogląd na Księgę Rodzaju 1–11 jako mit nie wynika również z egzegezy samych rozdziałów ani z egzegezy fragmentów Nowego Testamentu, które odnoszą się do Księgi Rodzaju 1–11. Najbardziej liberalni krytycy Księgi Rodzaju 1–11, w tym Julius Wellhausen i Gerhard von Rad, przyznali, że Księgi Rodzaju 1-11 rzekomo jest historią i nauką. Pisarz myślał, że daje kosmogonię i zamierzał opowiedzieć historię. Wellhausen napisał:

„Jednak przy tym wszystkim cel narratora nie jest głównie religijny. Gdyby chciał tylko powiedzieć, że Bóg stworzył świat z niczego i uczynił go dobrym, mógłby to powiedzieć w prostszych słowach, a jednocześnie wyraźniej. Nie ulega wątpliwości, że zamierza opisać rzeczywisty przebieg genezy świata i być przy tym wierny naturze; ma na myśli przedstawienie kosmogonicznej teorii. Kto temu zaprzecza, myli dwie różne rzeczy – wartość historii dla nas i cel pisarza. Podczas gdy nasze poglądy religijne są lub wydają się być zgodne z jego poglądami, mamy inne wyobrażenia o początku świata, ponieważ mamy inne wyobrażenia o samym świecie i nie widzimy na niebie żadnego sklepienia, w gwiazdach żadnych lamp ani na ziemi fundamentu wszechświata. Nie może to jednak przeszkadzać nam w rozpoznaniu, jaki naprawdę był teoretyczny cel pisarza Gen. 1. Próbuje wydedukować rzeczy takimi, jakimi są od siebie nawzajem: pyta, jak prawdopodobnie wyszły one początkowo z pierwotnej materii i świata, który ma przed oczami, robiąc to, nie w świecie mitycznym, ale w obecnym i zwyczajnym" . [19]

Chociaż von Rad wykluczył Księgę Rodzaju 1:1-2:4a z tej analizy, osądził w odniesieniu do reszty Księgi Rodzaju 1 - 11, że

„w przypadku Jahwisty byłoby błędnym teologicznym rygoryzmem nie uznać, że to, co zaplanował, było, na ile to możliwe ze środkami i możliwościami swoich czasów, prawdziwą i kompletną pierwotną historią ludzkości. Niewątpliwie przedstawił tę rozpiętość historii z punktu widzenia relacji człowieka z Bogiem; ale w tym przedsięwzięciu bezsprzecznie chciał także przekazać swoim współczesnym konkretną wiedzę o najwcześniejszym rozwoju cywilizacji człowieka, a więc i ten aspekt pradziejowej historii Jahwe musi być poważnie uwzględniony."[20]

Czy jest ktoś, kto ośmieli się zaprzeczyć, że Chrystus i Jego Apostołowie uważali osoby i wydarzenia opisane w Księdze Rodzaju 1 -11 za historyczne i nauczali kościół nowotestamentowy tak je

[16] Marcin Luter, Dzieła Lutra, t.1, wyd. Jaroslav Pelikan, Saint Louis: Concordia, 1958, s.185.
[17] Tamże, s. 231.
[18] Tamże, s. 237
[19] Julius Wellhausen, Prolegomena to the History of Ancient Israel, Gloucester, Mass.: Peter Smith, 1973, s. 298.
[20] Gerhard von Rad, Old Testament Theology, vol.1, New York: Harper & Row, 1962, s.158, 159.

postrzegać w Mateusza 19:3-9; Jana 8:44; Mateusza 24:37-41; Rzymian 5:12-21; 1 Koryntian 11:7-12; 1 Tymoteusza 2:12-15; 2 Piotra 3:5. 6: Dziejach 17:26 i innych miejscach? Nikt nie wywodzi koncepcji Księgi Rodzaju 1-11 jako mitu z solidnej egzegezy tych fragmentów Nowego Testamentu. Rzeczywiście, uznanie Księgi Rodzaju 1-11 jako historycznej przez Chrystusa i Apostołów w Piśmie Nowego Testamentu jest przyczyną skrajnego zakłopotania dla ewangelicznych i Reformowanych mitologów.

W wyznaniach Reformacji – wiążących dokumentów dla wszystkich teologów Reformowanych i Prezbiteriańskich – nie ma najmniejszego otwarcia na przyjęcie Księgi Rodzaju 1-11 jako mitu. Na podstawie Księgi Rodzaju 1-3, w artykułach 12-17, Konfesja Belgijska naucza o stworzeniu, stworzeniu człowieka z prochu i upadku człowieka za pomocą diabła przemawiającego przez węża jako o historii. Katechizm Heidelberski czyni to samo w 3 i 4 Dniach Pańskich. Westminsterskie Wyznanie Wiary wyraźnie wymaga, aby dni Księgi Rodzaju 1 były rozumiane jako rzeczywistość historyczna: *„Na początku podobało się to Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu. Stworzyć lub zrobić z niczego świat i wszystkie rzeczy w nim, widzialne lub niewidzialne, w ciągu sześciu dni, a wszystko było bardzo dobre”* (4.1).

Dlaczego więc ewangelicy i Reformowani zaczęli kwestionować historyczność Księgi Rodzaju 1-11?

Było to możliwe dzięki doktrynie Pisma Świętego, która weszła do kościołów. Pismo Święte uważane jest za ludzką księgę uformowaną w procesie historycznym. W Księdze Rodzaju 1 -11 Pismo Święte jest słabym, omylnym słowem człowieka na temat pochodzenia. John Romer jest prawdopodobnie trochę za mocny dla niektórych ewangelicznych i Reformowanych obrońców figuratywnej interpretacji Księgi Rodzaju 1-11, ale dokładnie wskazuje, co dzieje się w tych kręgach, jeśli chodzi o ich doktrynę Pisma Świętego. W półpopularnym dziele na temat Pisma Świętego zatytułowanym *Testament* Romer stwierdza, że Księga Rodzaju wprowadza nas w *„świat mitów”*. „*Mit*”, opisuje jako *„świętą opowieść… starannie zaprojektowaną, aby poradzić sobie z najgłębszymi sprawami dnia”*. Jak to się stało w Biblii, Romer wyjaśnia w ten sposób:

„Cały ten proces rozpoczął się, gdy sagi Mezopotamii zostały dokładnie przeanalizowane przez autorów Księgi Rodzaju, a myśli i struktury tej najstarszej historii zostały skierowane do celów Izraela i ich najbardziej jedynego i samotnego Boga”[21]

Drugim, nie mniej znaczącym, jest pragnienie uczonych ewangelicznych i Reformowanych, aby dostosować myślenie Kościoła do myślenia świata, pragnienie dostosowania chrześcijaństwa do kultury. Jest to głębokie i silne we współczesnej teologii protestanckiej. Kościoły porzuciły antytezę: absolutną duchową separację między światem bezbożnych a świętym ludem Bożym, między umysłem wrogów Boga a umysłem Chrystusa w Jego przyjaciołach.

Jednym z aspektów tej samobójczej manii jest przekonanie, że aby być szanowanym, a nawet atrakcyjnym dla wykształconego współczesnego człowieka, kościoły muszą dostosować swoje myślenie, swoje wyznanie i swoje Pismo Święte do najnowszych teorii naukowych. Najnowszą teorię naukową nazywają *„ogólnym objawieniem”.* Ponieważ panującą teorią jest darwinowska ewolucja, Księga Rodzaju 1–11 musi tańczyć do melodii granej przez tego niewiernego naukowca i jego ateistyczną teorię.

[21] John Romer, Testament, New York: Henry Holt and Company, 1988, s.33. 39.

Zachary Hayes, pisarz rzymskokatolicki, jest odświeżająco szczery, co do powodu, dla którego zarówno kościoły rzymskokatolickie, jak i protestanckie uważają teraz Księgę Rodzaju 1-11 za mityczną. *„Płaska* (sic!), *historyczna interpretacja Księgi Rodzaju zniknęła z praktycznie wszystkich prezentacji teologicznych poza kręgami ściśle fundamentalistycznymi* (sic!). *Relacja ma w dużej mierze charakter fikcyjny i zawiera wiele elementów symbolicznych i mitycznych…"* Nowe spojrzenie kościołów na początkowe rozdziały Biblii nie jest egzegezą Pisma Świętego*: „Byłoby całkiem niekompletne próbować wyjaśnić te zmiany wyłącznie w kategoriach wewnętrznego rozwoju egzegezy biblijnej".* Przyczyną jest raczej współczesna teoria naukowa, szczególnie darwinowska ewolucja: *„Znana teoria, która od samego początku była pełna niedoskonałości, stała się prawie niezrozumiała dla chrześcijanina, który postrzega początki rasy ludzkiej w kategoriach jakiejś formy ewolucji.* " Hayes daje uczciwe ostrzeżenie*: „Nie można otworzyć możliwości utrzymywania jakiejś formy ewolucji bez otwierania puszki Pandory. Ci, którzy otwierają tę puszkę, muszą być gotowi wziąć na siebie odpowiedzialność za rozwiązywanie problemów pojawiających się w wielu dziedzinach teologii. "*[22]

Wielu ewangelicznych i Reformowanych uczonych i kościołów jest mniej szczerych w swoich wyjaśnieniach lub mniej rozwiniętych w swoim myśleniu, ale wszyscy wskazują, że ich zrewidowany pogląd na Księgę Rodzaju jest spowodowany naciskiem współczesnej nauki, to znaczy teorii ewolucji. Chrześcijańsko-Reformowany *„Komitet ds. Stworzenia i Nauki"* wrzucił całą Księgę Rodzaju 1–11 w sferę tego, co niehistoryczne. Fragment ten *jest „specjalnym rodzajem historiografii";* daje nam *„pierwotną historię"*. Powodem tej analizy tego fragmentu był *„wpływ objawienia ogólnego na nasze zrozumienie objawienia specjalnego*". „Ogólne objawienie" jest współczesną ewolucyjną teorią naukową. [23] N.H. Ridderbos wskazał leżącą u jego podstaw hipotezę ramową dotyczącą Księgi Rodzaju 1 i 2, gdy argumentował, że *„z każdego innego punktu widzenia… powstają poważne trudności w odniesieniu do nauk przyrodniczych."*[24]

To, co robią tchórzliwe kościoły, doskonale symbolizował jeden z najbardziej ironicznych incydentów w historii kościoła. Po śmierci Karola Darwina Kościół anglikański tego ateistę, który zrobił tyle samo, by zniszczyć Kościół Jezusa Chrystusa, co każdy człowiek w epoce nowożytnej, pochował z pełnymi honorami w Opactwie Westminsterskim, wraz ze starym, uznanym potępionym Thomasem Huxleyem, niosącym jego trumnę. To się naprawdę wydarzyło.

Nic z tego nie sugeruje, że mitologowie nie traktują Księgi Rodzaju 1-11 bardzo poważnie i że nie znajdują zbyt dobrego, duchowego znaczenia w tej niehistorycznej części Pisma Świętego.

Przeciwnie!

Historia stworzenia ukazuje zależność Izraela od Jahwe, odrzucenie przez Izrael pogańskiego ubóstwienia stworzenia i wyznanie Izraela, że ich Bóg jest tylko Bogiem. Historia upadku to uznanie przez Izrael, że człowiek jest z natury grzeszny i potrzebuje odkupienia.

Ale żadne z tych wspaniałych, duchowych i pomocnych zastosowań Księgi Rodzaju 1-11 nie ma żadnego znaczenia, ponieważ wszystko opiera się na… micie. To wszystko jest ludzkim wyjaśnieniem

[22] Zachary Hayes, What are They Saying about Creation?, New York: Paulist Press, 1980.
[23] "Report 28," s. 379-384.
[24] Ridderbos, s.46.

fikcyjnego opisu rzeczy przez człowieka. Wszystkim brakuje… cóż, rzeczywistości. To nie jest zdrowa doktryna. To nie jest prawda.

Jeśi Księga Rodzaju 1 – 11 to mit, muszę ją postrzegać tak samo jak opowieść o puszce Pandory, czy mit o zabiciu i poćwiartowaniu przez Marduka potwora Tiamat, czy też bajkę *„Czerwony Kapturek".* Kiedy kaznodzieja, który przyjmuje Księgę Rodzaju 3 jako mit, mówi mi, że potrzebuję odkupiciela ze względu na upadek człowieka, mam tylko jedną odpowiedź: *„Czy człowiek naprawdę upadł tak, jak zapisano w księdze Rodzaju 3?".* Jeśli nie, nie potrzebuję odkupiciela; raczej muszę ewoluować wyżej.

Kiedy teolog, który wyjaśnia Księgę Rodzaju 2 jako mit, wzywa mnie do życia w jednocielesnej wierności z moją żoną (zauważam, że w miarę jak kościoły coraz bardziej akceptują Księgę Rodzaju 1-11 jako mit, coraz rzadziej wzywają mnie do życia w jednocielesnej wierności z moją żoną), mam to pytanie: *„Czy Księga Rodzaju 2 jest faktycznym opisem historycznej instytucji małżeństwa przez samego Stwórcę?"* Jeśli nie, nie obowiązuje mnie żadne prawo wierności w małżeństwie. W małżeństwie lub poza nim mogę żyć tak, jak mi się podoba.

Dziecko Boże musi widzieć historię w Księdze Rodzaju 1-11. Chrześcijaństwo musi widzieć tam historię, historię, która jest jasno i wiarygodnie spisana przez boskie natchnienie.

Historia

Fundamentem całego Pisma (taki był opis Lutra Księgi Rodzaju 1-11) jest historia. Zarejestrowane tam fakty wydarzyły się w czasie. Stały się tak, *jak jest zapisane*. Wydarzenia te są historyczne tylko wtedy, gdy wydarzyły się tak, jak Pismo Święte zapisuje, że się wydarzyły. Subtelni mitologowie, zdając sobie sprawę z tego, o jaką stawkę tu chodzi, zapewniają nas, że utrzymują „*historyczność*" wydarzeń z Księgi Rodzaju 1-11. Mają na myśli to, że mity znajdujące się na pierwszych stronach Pisma Świętego mają pewne korzenie w rzeczach, które naprawdę wydarzyły się w mrocznej i odległej przeszłości. Czym te rzeczy mogły być, jak faktycznie się wydarzyły i w jaki sposób są powiązane z mitycznymi przedstawieniami ich w Księdze Rodzaju 1-11, jednak nikt nie wie.

Reprezentantem jest wysoko poważany ewangelik Henri Blocher. W swoim przedstawieniu początkowych rozdziałów Biblii, w odniesieniu w szczególności do opisu upadku z Księgi Rodzaju 3, Blocher stanowczo podkreśla znaczenie *„historyczności treści Księgi Rodzaju 3".* Według Blochera, historyczność Księgi Rodzaju 3 ma takie znaczenie, że *„wraz z monoteizmem etycznym i doktryną grzechu* (...) *stawką jest nie mniej niż ewangelia".* Nieostrożny chrześcijanin i ufny kościół przypuszczają, że Blocher naucza, iż Księga Rodzaju 3 to historia. Są oszukiwani. Blocher zaprzecza rzeczywistości dwóch drzew, rzeczywistości mówiącego węża i rzeczywistości stworzenia kobiety – Ewy – z żebra mężczyzny – Adama. Blocher subtelnie rozróżnia między *„historycznym opisem upadku"* (którym według niego Księga Rodzaju 3 nie jest) a *„opisem historycznego upadku"* (którym według niego jest). Chociaż Księga Rodzaju 3 jest *„opisem historycznego upadku",* rozdział nie jest historyczny. To jest mityczny.[25]

---

[25] Henri Blocher, Na początku: otwierające rozdziały Księgi Rodzaju, tr. David G. Preston (Leicester, Anglia: InterVarsity Press, 1984), s.156-170. Jako dowód na to, że wyjaśnienie początkowych rozdziałów Księgi Rodzaju jako niehistorycznych z konieczności wiąże się z zaprzeczeniem fundamentalnej chrześcijańskiej doktryny grzechu pierworodnego, następna książka Blochera zrobiła to samo: zaprzeczyła grzechowi pierworodnemu zarówno w odniesieniu do winy pierworodnej, jak i odziedziczonego zepsucia. od naszych pierwszych rodziców. Zobacz Henri Blocher, Original Sin: Illuminating the Riddle (Grand Rapids: Eerdmans, 1999).

Księga Rodzaju 3 jest historyczna, ponieważ i tylko dlatego, że jest nie tylko opisem historycznego upadku, ale także historycznym opisem upadku. W Księdze Rodzaju 1-11 Duch Święty opisuje wydarzenia tak, jak się wydarzyły. Księga Rodzaju 1-11 to rzeczywistość.

Ale rzeczywistość Księgi Rodzaju 1-11 to coś znacznie więcej niż to, że wydarzenia po prostu miały miejsce. Miały one miejsce jako akty trójjedynego, żywego Boga. co uczynił przed Swoim własnym obliczem, zgodnie ze Swoją radą. Jego celem w tych aktach było danie pierwszeństwa Jezusowi Chrystusowi we wszystkim (Kol. 1:13-20). Taka jest historyczność Księgi Rodzaju 1-11. To jest jej rzeczywistość, jej prawda. I cała ta historia została spisana przez Mojżesza, który nie napisał ani jednego słowa własnej interpretacji lub własnej woli, ale który pisał tak, jak był poruszony Duchem Świętym (2 Piotra 1:20-21).

Księga Rodzaju 1:1-2:3 nie jest wykluczona z natchnionego opisu wydarzeń historycznych. Ponieważ historyczna Księga Rodzaju 1-11 jest fundamentalna dla reszty Pisma, historyczna Księga Rodzaju 1:1-2:3 jest fundamentalna dla reszty Księgi Rodzaju 1-11. A treścią Księgi Rodzaju 1:1-2:3 są *„dni*" – sześć dni Boskiego stworzenia, z których każdy składa się z jednego wieczoru i jednego poranka oraz jednego dnia Boskiego odpoczynku. Jeżeli dni z Księgi Rodzaju 1 i 2, ich kolejność oraz mowa i czyny Boże w tych dniach nie są historyczne, to znaczy, jeśli wydarzenia z Księgi Rodzaju 1 i 2 nie miały miejsca, ponieważ Księga Rodzaju 1 i 2 odnotowują je jako takie, które wydarzyły, nic w Księdze Rodzaju 1-11 nie jest historyczne. Kwestią w kontrowersji *„Księga Rodzaju 1-11: mit czy historia?"* jest historyczność Księgi Rodzaju 1:1-2:3, to znaczy prawdziwe dni jednego wieczoru i jednego poranka, w podanej kolejności, w których Bóg czyni w każdym z nich to, co we fragmencie mówi, że uczynił.

Ponieważ Księga Rodzaju 1-11 to historia, fragment ten ma znaczenie dla ludzkości, zwłaszcza dla wierzącego kościoła. Jakaż nadbudowa znaczenia jest wzniesiona i wspierana przez fundament historii Księgi Rodzaju 1-11. Księga Rodzaju 1-11 przedstawia początek wszystkich rzeczy: wszechświata, w tym czasu i przestrzeni; ludzi: małżeństwo i rodzina; podstawowe uporządkowanie życia człowieka w tygodniu sześciu dni pracy i jednego dnia odpoczynku; grzech; przekleństwo i śmierć, nie tylko dla rasy ludzkiej, ale także dla stworzenia; Ewangelia i Zbawiciel obiecany przez Ewangelię; antyteza między pobożnymi a bezbożnymi; i narody.

Pochodzenie Izraelczyków można również znaleźć w pierwszych jedenastu rozdziałach Księgi Rodzaju. Pochodzenie Izraela z Pisma Świętego nie znajduje się w 12 rozdziale Księgi Rodzaju w wezwaniu Abrama. Występuje raczej w Księdze Rodzaju 9:26 w błogosławieństwie Sema.

Jeśli Księga Rodzaju 1 - 11 jest mityczna cała ta solidna rzeczywistość początków rozpływa się w mgle fantazji,

Księga Rodzaju 1-11 jest nie tylko najważniejszą relacją o pochodzeniu wszystkich rzeczy, ale ten fragment jest również podstawą wszystkich chrześcijańskich doktryn i etyki. Jest podstawą wszystkich wielkich doktryn wiary: stworzenia, upadku i odkupienia; człowieka jako obrazu Boga; grzechu pierworodnego i całkowitej deprawacji; zadośćuczynienia i zatem zaspokojenia sprawiedliwości sprawiedliwego Boga; i zbawienia przez zastępcę – głowę federalną, tak jak Adam był głową federalną.

Od Księgi Rodzaju 1-11 zależy także doktryna eschatologicznego zniszczenia świata, z którego wyjdzie nowy świat sprawiedliwości. Jedynym historycznym dowodem, do którego wierzący może odwołać się przeciwko szydercom, którzy kwestionują jego nadzieję na koniec świata w czasie przyjścia Chrystusa, jest potop (2 Piotra 3:1-7).

Jeśli Księga Rodzaju 1-11 nie jest historią, wszystkie te doktryny są stracone.

Alegoryczne interpretacje pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju w kościołach ewangelickich i Reformowanych służą obecnie teorii ewolucji teistycznej. Jeśli ewolucja teistyczna jest prawdziwym wyjaśnieniem pochodzenia naszego świata, śmierć była w świecie od samego początku jako naturalna część procesu ewolucji, a człowiek był moralnie słaby i grzeszny od chwili pojawienia się od naczelnych. Ponieważ ewolucja teistyczna jest środkiem, jakim Bóg posłużył się do stworzenia świata i człowieka, sam Bóg jest odpowiedzialny za śmierć na świecie i za grzeszność człowieka. Nie ma więc czegoś takiego jak grzech pierworodny, szczególnie wina pierworodna, która jest przypisywana każdemu dziecku prawdziwego Adama, który będąc bezgrzesznym, nie posłuchał nakazu dotyczącego owocu. A jeśli nie ma grzechu pierworodnego, a nawet nie ma żadnego grzechu, to nie ma i nie musi być Odkupicielem ten, który wybawia, stając się grzechem dla grzeszników.

Tak jak cała doktryna jest stracona, jeśli Księga Rodzaju 1-11 jest mitem, stracone są również wszystkie nauki etyczne religii chrześcijańskiej. Księga Rodzaju 1-11 jest podstawą życia chrześcijańskiego. Jest podstawą powołania do miłości, bojaźni, posłuszeństwa i służenia Bogu, naszemu Stwórcy i Zbawicielowi. To jest podstawowy obowiązek naszego życia. I to jest główna przyczyna ataku na doktryny stworzenia i upadku ze strony teorii ewolucji, której atak jest kompensowany przez zredukowanie początkowych rozdziałów Biblii do mitu. Ewolucja darwinowska nie jest nauką fizyczną, ani nawet błędną nauką fizyczną. Jest to duchowa rewolucja przeciwko suwerennemu Stwórcy, przed którym mężczyźni i kobiety muszą się kłaniać i przed którym są odpowiedzialni.

Księga Rodzaju 1 - 11 jest podstawą powołania do miłości bliźniego, gdyż ten fragment uczy, że bliźni jest stworzony i postawiony obok nas przez Boga.

Jest to podstawa powołania zwykle do zawarcia małżeństwa, a następnie do wiernego życia z jedną kobietą lub jednym mężczyzną na całe życie. Na początku XXI wieku w zdeprawowanym społeczeństwie zachodnim konieczne jest sprecyzowanie, że Księga Rodzaju 1-11 jest podstawą powołania do zawarcia małżeństwa z osobą płci przeciwnej.

Początkowe rozdziały Księgi Rodzaju stanowią podstawę porządku w domu, na który składa się dobrowolne zwierzchnictwo męża i ojca oraz równie chętne poddanie się żony i matki.

Księga Rodzaju 1-11 to podstawa pracy – sześć dni pracy, tak jak jest to podstawa reszty cotygodniowego szabatu.

Po trzecie, znaczenie Księgi Rodzaju 1-11 jako prawdy historycznej polega na tym, że od historyczności Księgi Rodzaju 1-11 zależy nasza wiedza o Bogu. Od Księgi Rodzaju 1-11 zależy nasza znajomość Boga jako Stwórcy, Przyjaciela przymierza, Sędziego i Zbawiciela. *"Na początku, Bóg!"* Przekształcenie Księgi Rodzaju 1-11 w mit to uczynienie z nas ateistów. To właśnie wydarzyło się w kościołach, w których Księga Rodzaju 1-11 została uznana za mityczną. Zanim kościół ulegnie myśleniu, że Księga Rodzaju 1-11 jest mitem, wierzący w tym kościele powinni wyświadczyć sobie i

swoim dzieciom przysługę i zbadać kościoły, które już uległy mitologom – Kościoły Reformowane w Holandii (Gereformeerde Kerken w Nederland: GKN), Kościół Prezbiteriański (USA) i inne. Są pełne ludzi, którzy już nie wierzą w chrześcijańskiego Boga i dlatego są gotowi czcić bożki.

Przykładem jest sam Karol Darwin. Wątpliwość co do historyczności pierwszych rozdziałów Biblii uczyniła z niego ateistę. Warfield podaje mrożącą krew w żyłach relację z religijnego rozwoju Darwina w swoim eseju na temat życia i listów Karola Darwina.

"Kiedy [Darwin] *tworzył swoją teorię ewolucji, porzucił swoją chrześcijańską wiarę – nie, … jego doktryna ewolucji bezpośrednio wyrzuciła jego chrześcijańską wiarę. Jak to działało w ten sposób, nie jest trudne do prześledzenia. Był całkowicie przekonany (jak pan Huxley), że w swoim prostym znaczeniu Księga Rodzaju naucza o stworzeniu poprzez bezpośrednie, oddzielne i nagłe stwozrenie Boga dla każdego z kilku gatunków. I w miarę jak coraz bardziej przekonywał się, że gatunki, przeciwnie, powstały zgodnie z prawem naturalnym i przez długi okres stopniowej modyfikacji, coraz bardziej czuł, że Księga Rodzaju „musi odejść". Ale Księga Rodzaju jest integralną częścią Starego Testamentu, a z prawdą i autorytetem Starego Testamentu prawda i autorytet samego chrześcijaństwa są nierozerwalnie związane. W ten sposób doktryna ewolucji, kiedyś przez niego serdecznie przyjęta, stopniowo podkopywała jego wiarę, aż odrzucił całe chrześcijaństwo jako nieudowodnione złudzenie... Oto korzeń całej sprawy. Jego doktryna ewolucji czyniła dla niego zapisy Starego Testamentu przestarzałymi; ale chrześcijaństwo jest zbyt blisko związane ze Starym Testamentem, aby stać się boskie, jeśli Stary Testament jest bajeczny"* [26]

Świecki myśliciel, John Herman Randall, Jr., ostrzegł kościół, że prawda o Bogu Stwórcy jest wykluczona przez naukę ewolucyjną:

„Sama forma dziewiętnastowiecznej nauki ewolucyjnej uczyniła tę ideę [mianowicie „zewnętrznego Stwórcy"] p*rawie niemożliwą i zastąpiła ją pojęciem Boga jako immanentnego. jako duszę lub ducha mieszkającego we wszechświecie i rozwijającego go przez długie wieki"*[27]

Jeśli Księga Rodzaju 1-11 jest mitem, ateizm jest uzasadniony. W dniu, w którym będę przekonany, że Księga Rodzaju 1-11 jest tylko mitem, bo sam Bóg przekonuje mnie naukami ewolucyjnymi (piszę bzdury), w tym dniu wyrzeknę się chrześcijaństwa i Boga chrześcijaństwa. A jeśli pod koniec dnia będę musiał stanąć przed Bogiem, aby zdać sprawę z mojego odstępstwa, będę bronił mojego wyrzeczenia się chrześcijaństwa obroną, której On sam nie będzie mógł zaprzeczyć. *„Ty sam",* powiem, *„zależałeś od wiary chrześcijańskiej i wiedzy o sobie samym w Księdze Rodzaju 1-11, ale to bezwartościowe „Pismo" było tylko mitem. Nie przywiązuję żadnej wagi do mitu i żaden szanujący się Bóg, godny mego czasu i czci, nie powinien był w niego wkładać żadnej wartości".*

---

[26] Benjamin B. Warfield, Charles Darwin's Religious Life: A Sketch in Spiritual Biography, w Studies in Theology (New York: Oxford University Press, 1932), s. 549, 550. Warfield wiedział. Tym bardziej niewybaczalne jest to, że straszny kompromis Warfielda chrześcijańskej doktryny o stworzeniu w interesie przystosowania się do ewolucji darwinowskiej, a wraz z tym jego mitologizowanie Księgi Rodzaju 1 i 2. Ten artykuł o życiu religijnym Darwina jest włączony do ostatniego tomu wybranych pism Warfielda na temat ewolucji, nnauki i Pisma Świętego (Grand Rapids: Baker, 2000). Redaktorzy, Mark A. Noll i David N. Livingstone, zamierzają, aby książka broniła i promowała teistyczną ewolucję i „niedosłowną interpretację wczesnych narracji Genesis" wśród ewangelików, Reformawanych i Prezbiterianów.

[27] John Herman Randall, Jr., The Making of the Modern Mind. Ankieta na temat tła intelektualnego współczesności (Cambridge, Massachusetts: The Riverside Press, 1940), s. 276.

Ale to głupie gadanie. Księga Rodzaju 1-11 to historia. A prawdziwy kościół zawsze głosił to jako historię.

Powodem, dla którego prawdziwy kościół i prawdziwie wierzący zawsze przyjomowali Księgę Rodzaju 1-11 jako historię, nie są pozabiblijne dowody, które dowodzą lub uważa się, że potwierdzają historyczność biblijnego zapisu. Pozabiblijne dowody na prawdziwość stworzenia, o których nauczają Księgi Rodzaju 1 i 2, mają dla kościoła tyle samo znaczenia, co znalezienie kawałka drewna na górze Ararat dla wiary kościoła w biblijną relację o potopie. Wiara kościoła dotycząca Księgi Rodzaju 1-11 nie opiera się w ogóle na niczym poza Księgą Rodzaju 1-11 i poza resztą Pisma Świętego. Właśnie z tego powodu nic, absolutnie nic nie może zachwiać wiarą Kościoła dotyczącą historyczności Księgi Rodzaju 1-11.

Muszę się uśmiechnąć, kiedy mitologowie ewangeliccy i Reformowani gromadzą swoje imponujące odkrycia i autorytety, aby przekonać nas, że Księga Rodzaju 1-11 to mit, historia pierwotna, gatunek literacki lub inny eufemizm oznaczający *niehistoryczny*. Mitologowie niczego nie rozumieją. Gdyby pojawił się anioł z nieba, który powiedziałby nam, że Księga Rodzaju 1-11 jest mitem, nie tylko byśmy mu nie uwierzyli, ale także przeklinaliby go jako diabła i zwodziciela (Gal. 1:8, 9).

Wierzący otrzymują Księgę Rodzaju 1-11 jako historyczną, ponieważ Księga Rodzaju 1-11, Słowo Boże, twierdzi, że jest historyczna. Przeczytaj to jeszcze raz! Wierzący przyjmują Księgę Rodzaju 1-11 jako historyczną, ponieważ jest to świadectwo Jezusa Chrystusa i Apostołów, że fragment Starego Testamentu jest historią. List do Hebrajczyków 11:3 świadczy o historyczności relacji o stworzeniu. Mateusza 19:3nn. świadczy o historyczności całej historii Adama i Ewy. Rzymian 5:12n. świadczy o historyczności zapisu upadku. 1 Piotra 3:20 świadczy o historyczności potopu z Księgi Rodzaju. Dzieje Apostolskie 17:26 świadczą o historyczności relacji o wieży Babel. A wierzący otrzymują Księgę Rodzaju 1 - 11 jako historyczną, ponieważ Duch Święty świadczy w naszym sercu, że świadectwo Boga Ducha Świętego na kartach Pisma Świętego jest prawdziwe, podczas gdy każdy człowiek jest kłamcą.

Ale jak ktokolwiek może utrzymywać, że Księga Rodzaju 1-11 jest historią, zostanie zapytany w obliczu sprzeczności z tym przez ogólne objawienie, przez *„naukę*" i przez praktycznie wszystkich uczonych w kościołach, jak i poza nimi?

Po pierwsze, wierzący Reformowany nie pozwala, aby cokolwiek odrzucało albo zmieniało nauczania Pisma Świętego. Czyż wielka zasada Reformacji nie jest właśnie tym: *„tylko Pismo Święte"*? Ze szczególnym odniesieniem do objawienia się Boga w stworzeniu i historii, objawienie ogólne nie kontroluje Pisma Świętego. Wierzący raczej otrzymuje i interpretuje ogólne objawienie w świetle Pisma Świętego. Pogląd, że objawienie Pisma Świętego o początkach z Księgi Rodzaju 1-11 jest dość niejasne, tak że musi zostać wzmocnione i skorygowane przez jaśniejsze światło objawienia ogólnego, jest szaleństwem na samym sobie. Jeśli chodzi o pochodzenie, Pismo Święte jest całkowicie jasne. Nie mogło być jaśniej. W porównaniu z objawieniem ogólnym, w odniesieniu do prawdy o stworzeniu, Bóg *„daje się nam jaśniej i pełniej poznać przez swoje święte i Boże Słowo*" (Konfesja Belgijska, art. 2).

Ponadto treść objawienia ogólnego dotycząca stworzenia jest ograniczona. Objawienie ogólne daje do zrozumienia tylko, że Bóg stworzył świat. Świadczy o Stwórcy (Rzym. 1:1 8nn.). Pismo Święte ujawnia znacznie więcej. Pismo Święte ujawnia, w jaki sposób Stwórca powołał wszechświat do istnienia.

Po drugie, wierzący Reformowany nie jest zachwycony „*nauką*”. Jeśli chodzi o prawdziwą naukę – badanie i poznanie pewnych aspektów stworzenia w podporządkowaniu się Słowu Bożemu – wiara Reformowana nie jest wrogiem nauki; ani nauka nie jest wrogiem wiary Reformowanej. Można nawet uzasadnić, że wiara chrześcijańska, zwłaszcza poprzez Reformację protestancką, dała początek nowoczesnej nauce. Ale wierzący Reformowany doskonale zdaje sobie sprawę, lub powinien sobie zdawać, że „*nauka*”, to znaczy suwerenny rozum i badania autonomicznego człowieka, jest jednym z ulubionych bogów współczesnego człowieka. Zachowując autorytet Słowa Bożego w Księdze Rodzaju 1-11 i wyznając cud biblijnego stworzenia, Reformowany wierzący jest posłuszny pierwszemu przykazaniu: Nie będziesz miał innych bogów przede mną, a konkretnie boga „*Nauki*”.

Poza tym wierzący Reformowani nie mylą współczesnej teorii ewolucji z nauką. Współczesna ewolucyjna teoria naukowa to czysty nonsens. To nieudowodniona głupota. To głupota nie do udowodnienia. Teoria została zaproponowana nie dlatego, że została udowodniona, ale dlatego, że niewierzący naukowcy uznali alternatywę – stworzenie – za odrażające. Filozof Fichte wyraził prawdziwy powód przyjęcia ewolucji jako wyjaśnienia początków. Stworzenie, powiedział, jest podstawowym błędem wszelkiego myślenia i wszelkiej religii, ponieważ stworzenie konfrontuje człowieka z suwerennym Bogiem [28].

Sam Darwin swobodnie przyznał, że brak dowodów na istnienie pojęcia, które jest podstawą jego teorii ewolucji, a mianowicie rozwoju jednego gatunku z drugiego poprzez *„pośrednie ogniwa”.* W *O powstawaniu gatunków* pisał:

"Dlaczego więc każda formacja geologiczna i każda warstwa nie są pełne takich pośrednich ogniw? Geologia z pewnością nie ujawnia żadnego tak precyzyjnego łańcucha organicznego; i to być może jest najbardziej oczywistym i poważnym zarzutem, jaki można postawić tej teorii." [29]

W swoim ekstatycznym przyjęciu darwinowskiej ewolucji, anglikański duchowny Charles Kingsley zdołał połączyć wszystkie te błędy – honorując ogólne objawienie nad Pismem, czcząc „*Naukę*” i myląc najnowszą teorię naukowca z nauką. *„Nauka jest Głosem Bożym — jej faktami, Jego słowami — na które wszyscy musimy odpowiedzieć: „Mów Panie, bo Twój sługa słucha”* [30] .

Po trzecie nauka nie jest w stanie dotrzeć do wydarzeń zapisanych w Księdze Rodzaju 1-11, aby je przeanalizować, osądzić i potwierdzić. Samo stworzenie było cudem. Jako cud jest tak mało dostępny dla narzędzi badawczych naukowca, jak zmartwychwstanie Jezusa. Cud poznaje się tylko przez wiarę, która z pokorą i wdzięcznością przyjmuje Słowo Boże o cudzie.

Ponadto pomiędzy Bożym dziełem stworzenia, opisanym w 1 i 2 Księgi Rodzaju, a dzisiejszą nauką, leżą dwie bariery, których naukowy wysiłek nie może przeniknąć: upadek z towarzyszącym mu przekleństwem całego stworzenia oraz potop, który zniszczył ówczesny świat , przynosząc całkowicie nową formę świata (1 Mojż. 3:17-18; 2 Piotra 3:6). Żaden instrument naukowy nie może sięgnąć poza potop. Świat przed potopem nie może być nawet poznany przez żadną teorię naukową, ponieważ

---

[28] Zobacz Paul K. Jewett, God, Creation, & Revelation: A Neo-Evangelical Theology (Grand Rapids: Eerdmans, 1991), s. 439.

[29] Charles Darwin, Pochodzenie gatunków za pomocą doboru naturalnego lub zachowania uprzywilejowanych ras w walce o życie (Nowy Jork i Toronto: The New American Library, 1958), s. 287.

[30] Cyt. w David Lack, Evolutionary Theory and Christian Belief: The Unresolved Conflict (Londyn: Methuen, 1957), s.68.

teorie naukowe działają w oparciu o zasadę uniformitaryzmu [założenia, że współczesny świat był formowany przez całą jego historię]. Ale jak Apostoł oświadcza w 2 Liście Piotra 3:1-7, nie jest prawdą, *że „wszystko trwa tak, jak było od początku stworzenia”.* W potopie — rzeczywistym, historycznym potopie z Księgi Rodzaju 6-8, a nie w żałosnej, mitycznej kałuży powodzi lokalnej w rejonie Tygrysu i Eufratu [31] — wodny *„świat, który wtedy zginął”;* z potopu wyszedł obecny ognisty świat. Jedyną wiedzą, jaką każdy posiada lub może mieć o świecie przed potopem, jest ta dana przez samego Boga w Księdze Rodzaju.

Po czwarte, opinie uczonych, zwłaszcza teologów, że Księga Rodzaju 1 - 11 jest mitem, nic nie znaczą dla Reformowanego chrześcijanina. W okresie Reformacji praktycznie wszyscy uczeni sprzeciwiali się Reformacji i jej Ewangelii. Nauka i szkolnictwo były jej wrogiem. W większości przypadków tak samo jest dzisiaj. Nie jest to refleksja nad nauką i szkolnictwem, ale nad próżnymi, zdradzieckimi, tchórzliwymi mężczyznami i kobietami, którzy używają tych dobrych darów Bożych do krytykowania Jego Słowa, zaprzeczania Jego wspaniałym dziełom i siania spustoszenia w Jego Kościele.

Niedawno A.M. Lindeboom napisał książkę o duchowym zniszczeniu niegdyś wspaniałych kościołów Reformowanych w Holandii (GKN). Te kościoły odpadły od Chrystusa. Nie wierzą w Ewangelię. Praktykują każde zepsucie, bez względu na to, jak podłe. To straszne – i szybkie – odstępstwo zaczęło się od aroganckiego intelektualizmu, który zakwestionował autorytet Pisma Świętego. Wyzwanie rozpoczęło się w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju. Powód? *„Doktryna ewolucji, która jest nauczana w szkołach i na uniwersytetach na całym świecie jako ustalony fakt”.* Tytuł książki Lindebooma to *De theologen gingen voorop – The Theologists Lead the Way* [32].

Po piąte, wierzący, który czyta Księgę Rodzaju 1-11 jako historię, nie może być poruszony kpinami. Jest takie szyderstwo. Nie pochodzi też tylko z kręgów *„liberalnych”. „Czy nadal wierzysz w takie absurdy, jak stworzenie w ciągu sześciu prawdziwych dni, Bóg formuje mężczyznę z prawdziwego prochu własną ręką, Bóg formuje kobietę z prawdziwego żebra mężczyzny i w mówiącego węża?” "Fundamentalista!"*

Nie może to poruszyć wierzącego, ponieważ dzięki łasce Bożej uwierzył już w znacznie bardziej niemożliwą niemożliwość i o wiele bardziej absurdalny absurd: wcielenie Boga przez dziewicze narodziny, aby przez krzyż odkupić grzeszników. Czym jest stworzenie w ciągu sześciu prawdziwych dni, uformowanie kobiety z żebra i mówiącego węża w porównaniu z tym? Chrześcijanin chlubi się absurdami wiary. Jeśli nie do końca wierzy, tak jak Tertulian, ponieważ prawda jest absurdalna, to

---

[31] Aby zaprzeczyć historyczności relacji o potopie w Księdze Rodzaju 6-9, zobacz Davis A. Young, The Biblical Flood: A Case Study of the Church's Response to Extrobiblical Evidence (Grand Rapids: Eerdmans, 1995). Książka wskazuje, jak głęboko w Genesis 1-11 mit ten przeniknął w dzisiejszych kościołach i kolegiach wyznaniowo-reformowanych.

[32] A. M. Lindeboom, De theologen gingen voorop: Eenvoudig Verhaal van de Ontmanteling van de Gereformeerde Kerken (Kampen: Kok, 1987). Cytat pochodzi ze strony 20, która jest częścią rozdziału zatytułowanego „W uścisku współczesnej nauki”. Tytuły pierwszych rozdziałów książki i ich kolejność opowiadają historię: „Powstanie intelektualizmu”; „W uścisku współczesnej nauki”; „Rozpoczyna się krytyka Pisma Świętego” [od 1 Księgi Mojżeszowej 1]; „Krytyka Pisma trwa”; „Koncertowane natarcie” [na całą Księgę Rodzaju 1-11]. Następny rozdział ma tytuł „Syn Boży”. Opisuje atak holenderskich teologów z GKN na Bóstwo, pracę, śmierć, zmartwychwstanie i powtórne przyjście Jezusa Chrystusa. "De theologen gingen voorop"! Na temat duchowego stanu GKN, oprócz książki Lindebooma, patrz teolog GKN H.M. Kuitert, Czy rozumiesz to, co czytasz? O zrozumieniu i interpretacji Biblii, tr. Lewis B. Smedes (Grand Rapids: Eerdmans, 1970) i Mam wątpliwości: jak zostać chrześcijaninem bez bycia fundamentalistą, tr. John Bowden (Londyn: SCM Press, 1993).

absurdalność prawdy z pewnością nie stanowi problemu dla jego wiary. Czy samo Słowo nie mówi mu, że mądrość Boża jest głupotą dla bezbożnego świata i dla umysłu naturalnego człowieka? (1 Kor. 1:18-31; 2:14) Chrześcijanin z Abrahamem i Marią wierzy w niemożliwe, ponieważ jego Bóg – Bóg chrześcijaństwa – dokonuje niemożliwego.

To prowadzi nas do sedna problemu: *„Księga Rodzaju 1 – 11: mit czy historia?”* mianowicie Jezusa Chrystusa.

Chrystus

Z mitycznej Księgi Rodzaju 1-11 pochodzi mityczny Chrystus.

Taka jest konieczność. Po pierwsze, myślenie, które odrzuca Księgę Rodzaju traktując ją jako ludzkie słowo, musi również odrzucać Ewangelie traktując je jako ludzkie słowo. Po drugie, jeśli nigdy nie doszło do historycznego upadku z bezgrzesznej wysokości historycznego stworzenia historycznego Adama, nie ma potrzeby historycznego Jezusa. Po trzecie, sama Biblia czyni Jezusa analogicznym do Adama i od niego zależnym (Rzym. 5:12 nn.). Bez Adama, bez Chrystusa! Po czwarte, Jezus Chrystus wychodzi z łona obietnicy z Księgi Rodzaju 3:15: *„I wprowadzę nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem. Ono zrani ci głowę, a ty zranisz mu piętę”.* Ale do kogo Bóg Jahwe przemówił słowa, w których znajduje się ta obietnica – ta *„obietnica matki”*? Do mówiącego węża! Zaprzeczyć historyczności Księgi Rodzaju 3, zaprzeczyć historyczności mówiącego węża i unicestwiasz obietnicę, z której przyszedł Jezus Chrystus. Żadnego mówiącego węża, żadnego Zbawiciela!

Mityczna Księga Rodzaju 1 - 11 oznacza mitycznego Chrystusa. Ale mityczny Chrystus nie umarł za nasze grzechy. Mityczny Chrystus nie może nam przebaczyć naszych bardzo prawdziwych grzechów. Mityczny Chrystus nie pójdzie z nami przez dolinę cienia śmierci. Mityczny Chrystus nie podniesie naszego ciała z grobu. Tylko historyczny Chrystus robił i będzie czynił te rzeczy.

Historyczny Chrystus czyni historyczną Księgę Rodzaju 1-11 fundamentem Siebie i Swojego dzieła. Jego przyjście jest obietnicą złożoną Adamowi i Ewie w ogrodzie w Edenie z uwagi na ich nieposłuszeństwo Bożemu przykazaniu dotyczącemu drzewa poznania dobra i zła. Przyszedł, aby pierwotnie stworzonych przez Boga mężczyzn i kobiety Boga odkupić z grzechu i śmierci upadku. Jakie nieposłuszeństwo Adama, takie posłuszeństwo Chrystusa (Rzym. 5:12n). Jak Adam pogrąża wszystkich w śmierci, tak Chrystus ożywia (1 Kor. 15:21, 22).

Historyczność Księgi Rodzaju 1-11 jest fundamentem Jezusa Chrystusa w jeszcze inny sposób. Chrystus był Bożym celem lub zamiarem stworzenia świata, jak również opatrznościowego rządu Bożego w dalszym ciągu stworzenia.

Przez niego (Chrystusa) *bowiem wszystko zostało stworzone, to, co w niebie i to, co na ziemi, to, co widzialne i co niewidzialne, czy trony, czy panowania, czy zwierzchności, czy władze. Wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko istnieje dzięki niemu. On też jest głową ciała – kościoła; on jest początkiem i pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy; Ponieważ upodobał sobie Ojciec, aby w nim zamieszkała cała pełnia; I żeby przez niego pojednał wszystko ze sobą, czyniąc pokój przez krew jego krzyża; przez niego, mówię, to, co jest na ziemi, jak i to, co jest w niebie.* (Kol. 1:16-20).

Stworzenie było dla Chrystusa. Każde wydarzenie z Księgi Rodzaju 1-11 miało miejsce ze względu na Chrystusa. Końcem, na który patrzy początek Księgi Rodzaju 1:1 i wszystko, co następuje w księdze Rodzaju 1-11, jest nowy świat z Objawienia 21 i 22, odkupiony krwią Jezusa Chrystusa i odnowiony przez Jego Ducha. Od historyczności Księgi Rodzaju 1 - 11 zależy rzeczywistość nadchodzącego Dnia Chrystusa, naszej nadziei.

Kompromis

Nie może być kompromisu z zaprzeczeniem historyczności Księgi Rodzaju 1-11. Ale ewolucyjna teoria pochodzenia z konieczności pociąga za sobą odrzucenie początkowych rozdziałów jako niehistorycznych. Między innymi David Lack, sam gorący zwolennik ewolucji darwinowskiej, stwierdził to bez ogródek:

„Podczas gdy darwinizm był powszechnie uważany za sprzeczny z prawdziwością Biblii. to, co w rzeczywistości kwestionuje, to dosłowne oddanie pierwszych trzech rozdziałów Księgi Rodzaju, a jeśli są one właściwie uważane za alegoryczne, nie ma potrzeby pojawiania się konfliktu." [33]

Nie może być kompromisu z ewolucyjną teorią początków. Żadnego.

Poddanie się historyczności biblijnego opisu stworzenia darwinowskiej teorii ewolucji przez Benjamina B. Warfielda było haniebne. Warfield stworzył epoki z czasów Księgi Rodzaju 1, pozwolił na to, co dziś nazywamy teistyczną ewolucją wszystkich form i gatunków innych niż człowiek, i uznał za dopuszczalny biologiczny rozwój człowieka od małp człekokształtnych w odniesieniu do ciała. Jak dotąd Warfield poszedłby z Darwinem. Tylko dusza ludzka nie mogła pochodzić od zwierząt. To Bóg musiał wślizgnąć się w brutalnego Adama jako rodzaj aborygeńskiego deus ex machina.

„Gdyby pod kierowniczą ręką Boga ciało ludzkie zostało uformowane w przeskoku przez rozmnażanie się od brutalnych rodziców, byłoby to całkiem zgodne ze stosownością rzeczy, aby zostało ono zaopatrzone przez Jego twórczą energię w prawdziwie ludzką duszę." [34]

Jeśli chodzi o biblijną relację o stworzeniu Ewy, której nie można pogodzić z teistyczną teorią ewolucji i która jest praktycznie niewrażliwa na manipulacje egzegetyczne, Warfield, chociaż dostrzegał trudność, zasugerował, że stworzenie Ewy z żebra Adama może być jakoś wyjaśnione tak, aby umożliwić ewolucyjny rozwój także ciała kobiety.

„Mogę powiedzieć za siebie, że nie sądzę, aby w Biblii lub jakiejkolwiek części opisu stworzenia, czy to podane w księdze Rodzaju 1 i 2, czy gdzie indziej, o których mowa,w których znajduje się jakiekolwiek ogólne stwierdzenie, które przeciwstawiało się ewolucji. Jedynym fragmentem, który wydaje się zasłaniać drogę, jest bardzo szczegółowy opis stworzenia Ewy. Możliwe, że można to uznać za cud (jak utrzymuje dr Woodrow), albo że narrację można uznać za częściową i traktować jak bardzo

---

[33] Lack. Evolutionary Theory s.34. Lack oczywiście nakłania chrześcijan do porzucenia poglądu, że te rozdziały są dosłownie prawdziwe" na rzecz poglądu wymaganego przez naukę ewolucyjną, a mianowicie, że są „alegoryczne." Brak jest uczciwy.

[34] Benjamin B. Warfield, Critical Reviews (Nowy Jork: Oxford University Press, 1932), s. 138. Warfield recenzuje obraz Boga w człowieku Jamesa Orra.

częściowe opisy formacji jednostki w Hiobie i Psalmach. to znaczy uczy tylko ogólnego faktu, że Ewa pochodziła z ciała i kości Adama." [35]

Kończąc rozważania na temat życia Karola Darwina, zadeklarowanego niewierzącego i wroga wiary chrześcijańskiej, Warfield mógł napisać: *„Stoimy na łożu śmierci człowieka, którego wspólnie z całym światem najgłębiej szanujemy"* [36]

Warfield odmówił przeciwstawienia się ewolucyjnej teorii pochodzenia z towarzyszącą jej redukcją początkowych rozdziałów Księgi Rodzaju do mitu. Zamiast tego zatwierdził to. W ten sposób Warfield w znacznym stopniu przyczynił się do zniszczenia swojego Kościoła Prezbiteriańskiego jako ciała chrześcijańskiego. Błąd Warfielda wyrządza teraz poważne szkody konserwatywnym kościołom ewangelickim, Reformowanym i Prezbiteriańskim na szerokim froncie. W prawie wszystkich konserwatywnych kościołach i seminariach teologowie odwołują się do wielkiego Warfielda z Princeton w obronie własnej akceptacji ewolucji i odrzucenia historyczności Księgi Rodzaju 1 i 2. [37]

Ten apel do Warfielda nie jest bezwartościowy. Wskazuje, jak daleko ci, którzy apelują, zaszli w swoim własnym myśleniu i jak daleko chcą, aby ich kościoły poszły. Zazwyczaj teologowie ci są dość powściągliwi w stosunku do własnych poglądów, zadowalając się przeciwstawieniem się *„fundamentalizmowi"* i *„antyintelektualizmowi"* tych, którzy nalegają na dosłowne odczytywanie Księgi Rodzaju 1 i 2 jako historii. Odwołując się do Warfielda, ludzie ci pokazują przynajmniej, że są otwarci na epoki milionów lat, ewolucję teistyczną jako wyjaśnienie wszystkich form i gatunków innych niż człowiek, biologiczne pochodzenie ciała człowieka od zwierząt, a nawet spłodzenie *„Adama"* z ciała *„Ewy"* z naczelnego. Jak takie myślenie odpowiada na pytanie: *„Księga Rodzaju 1 – 11: Mit czy historia?"* jest to jasne dla wszystkich.

Co tłumaczy podatność Warfielda i innych ortodoksyjnych ludzi jego czasów na naciski ewolucyjnej teorii naukowej? Wyjaśnienie jest czterokrotne. Po pierwsze, atak wroga wiary chrześcijańskiej i jej Boga w tych dniach ostatecznych na doktrynę stworzenia i na natchnienie Księgi Rodzaju 1-11 jest potężny i podstępny.

Po drugie, Warfield mylił się w swoim myśleniu o objawieniu ogólnym. Przypuszczał, że objawienie ogólne i Pismo Święte to dwa równorzędne autorytety dla chrześcijan. Rzeczywiście, w praktyce Pismo musi ustąpić miejsca objawieniu ogólnemu. Warfield następnie naiwnie utożsamił najnowszą teorię naukową z ogólnym objawieniem. Co gorsza, Warfield sądził, że objawienie się Boga w stworzeniu niewierzącym, na przykład Karolowi Darwinowi, doprowadziło do właściwego poznania Boga jako Stwórcy, tak że Kościół chrześcijański musi poddać się głoszeniu prawdy Bożej przez Darwina. W ten sposób Darwin jest praktycznie heroldem Boga na świecie! Warfield pomylił objawienie ogólne z teologią naturalną [38]

---

[35] Benjamin B. Warrield, "Evolution or Development," in Evolution, Scripture, and Science: Selected Writings, ed. Mark A. Noll & David N. Livingstone (Grand Rapids: Baker, 20(X)), s.130

[36] Warfield, Studies in Theology, s.580.

[37] Przykładami tego powszechnego apelu są David N. Livingstone, Darwin's Forgotten Defenders: Tiie Encounter between Evangelical Theology and Evolutionary Thought (Grand Rapids: Eerdmans, 1987) oraz Noll & Livingstone, redaktorzy, Evolution, Pismo i Nauka.

[38] Rzym. 1:1 8 nn. naucza, że bezbożni, w tym bezbożni naukowcy (prawdopodobnie bezbożni zwłaszcza naukowcy), natychmiast poniżają wiedzę Boga, którą mają od stworzenia, zamieniając w kłamstwo prawdę Bożą, na przykład prawdę o Bogu jako Stwórcy. To wszystko, co mogą zrobić jako całkowicie zdeprawowani

Po trzecie, Warfield nie był wystarczająco pod wrażeniem całkowitej deprawacji umysłu czy rozumu bezbożnych. Jest to również fundamentalny błąd w apologetyce Warfielda. Bezbożni naukowcy, na przykład Charles Darwin i Thomas (*„Dr Belzebub”*) Huxley nie myśleli neutralnie a raczej nie przychylnie o Bogu i Jego Słowie na podstawie surowych danych. Teoretyzują we wrogości wobec Boga i Jego Słowa. Ich teorie naukowe są bronią ich wojny przeciwko Kościołowi.

Po czwarte, stosunek Warfielda do kultury świata bezbożnych, zwłaszcza kultury uniwersytetów, nauki i uczelni, nie był antytetyczny. Nie była to postawa duchowej separacji i wojny. Relacje między Kościołem Prezbiteriańskim i jego kolegiami z jednej strony a otaczającą go kulturą z drugiej były przyjazne. Świat miał pobłogosławić kościół poprzez jego naukę, a kościół miał chrystianizować świat swoją teologią. Bez wątpienia teoria powszechnej łaski pomogła ukształtować tę postawę [39]

Bez względu na powody, Warfield przez swoje ustępstwa i kompromisy sprzedał historyczność Księgi Rodzaju 1-11.

Może nie być kompromisu z darwinowską lub jakąkolwiek inną ewolucyjną teorią początków. Historia obficie dowiodła prawdziwości własnego przekonania Darwina, że najmniejsze ustępstwo na rzecz jego teorii zawsze będzie skutkowało całkowitym poddaniem się.

„Dość wcześnie stało się maksymą Darwina, że ci, którzy poszli trochę w kierunku jego doktryny, w końcu zajdą znacznie dalej, a ci, którzy poszli wielką drogą, w końcu zostaną nawróceni” [40]

W przeciwieństwie do tego wierne kościoły ze swoimi seminariami muszą pływać pod Księgi Rodzaju. Protestanckie Kościoły Reformowane powinny wymagać, aby wszyscy kandydaci do posługi wierzyli sercem i wyznawali historyczność Księgi Rodzaju 1-11, a zwłaszcza historyczność Księgi Rodzaju 1 i 2, czyli w siedem dni stworzenia i odpoczynku. Kandydaci na kaznodziejów muszą obiecać, że nie będą tolerować, ale sprzeciwiać się wszelkim formom kłamstwa o mitycznej naturze początkowych rozdziałów Biblii. Wszyscy członkowie kościołów muszą wierzyć w historyczność Księgi Rodzaju 1-11.

„Znoście małe dzieci”

Dla nas kwestia *„Księga Rodzaju 1 – 11: Mit czy historia?”* nie jest akademickim zagadnieniem intelektualnym.

---

grzesznicy. Jedynym celem Boga z ogólnym objawieniem dla bezbożnych jest oddanie ich bez wymówki. David Livingstone przypisuje zaskakującą gotowość ewangelików do zaakceptowania ewolucji w „długodawnym zapewnieniu purytańskim, że Bóg objawił się zarówno w Księdze Pisma Świętego, jak iw Księdze Natury” (Darwin's Forgotten Defenders, s. 169).

[39] W swojej książce Darwin on Trial Phillip E. Johnson zauważa, że pierwsi zwolennicy teorii ewolucji Darwina „obejmowali nie tylko osoby, które moglibyśmy uznać za religijnych liberałów, ale konserwatywnych ewangelików, takich jak profesor seminarium teologicznego Princeton Benjamin Warfield”. Johnson podaje dwa powody tego poparcia: „(1) intelektualiści religijni byli zdeterminowani, by nie powtarzać skandalu z prześladowaniami Galileusza; i (2) przy pomocy odrobiny samooszukiwania się, darwinizm może być interpretowany jako „całościowe stworzenie” przez nastawione na postęp Bóstwo działające poprzez racjonalnie dostępne przyczyny drugorzędne”. Patrz Phillip E. Johnson, Darwin on Trial (Downers Grove, Illinois: InterVarsity Press, 1991), s.188.

[40] William Irvine, Apes, Angels and Victorians: The Story of Darwin, Huxley and Evolution (New York: Time, 1963), s.174.

W Protestanckich Kościołach Reformowanych dzieci przymierza rozpoczynają naukę katechizmu w wieku pięciu lub sześciu lat. Oto pytania i odpowiedzi, których uczą się w pierwszych lekcjach pierwszej książki:

„Kto jest twoim Stwórcą? Bóg”.

„Czy Bóg stworzył wszystko? Tak, na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”.

„Skąd wiemy o tym stworzeniu? Bóg mówi nam o tym w swoim Słowie, Biblii”.

„Kim są nasi pierwsi rodzice? Adam i Ewa”.

„Jak szatan przyszedł do Ewy? Użył węża, aby porozmawiać z Ewą”.

„Co Bóg obiecał? Zbawiciela, który zbawi nas od naszego grzechu”.

Chcemy, aby te małe dzieci poszły do nieba. Jeśli zaczną wątpić we wszystkie te odpowiedzi uznając je za mit, pójdą do piekła jako niewierzący. Ktokolwiek jest za to odpowiedzialny – rodzic, kaznodzieja, nauczyciel, teolog czy synod – lepiej dla nich było, aby kamień młyński został zawieszony na szyi i utonął w głębinach morza.

Ci mali, którzy nie potrafią rozróżnić między prawą a lewą ręką, muszą wierzyć w historyczną Księgę Rodzaju 1-11.

A teologowie są powołani i uprzywilejowani, aby przewodzić.